

50 lat Marmi Corradini

Rok 2022 jest w historii firmy Marmi Corradini szczególny - obchodzi bowiem pół wieku działalności. Ten wspaniały jubileusz to doskonały moment na spojrzenie wstecz, a także zaprezentowanie planów. O historii, teraźniejszości i przyszłości Grupy Marmi Corradini rozmawiamy z Francesco Corradini i Cristiną Corradini.

W 1972 roku wraz ze swoim bratem Franco założył Pan firmę, kamieniarską, nastawioną na kompleksową realizację zleceń dla branży budowlanej. Z biegiem lat przedsiębiorstwo rozwinęło się w międzynarodową Grupę Marmi Corradini. Jak postrzega Pan rozwój swojej firmy na przestrzeni tych 50 lat?

Francesco Corradini: Od samego początku opieraliśmy się na tradycyjnych wartościach. Przede wszystkim zawsze dążyliśmy do najwyższej jakości, ale trzeba też jasno powiedzieć, że bez innowacji nie jest to możliwe do osiągnięcia. Moja córka Cristina kontynuuje naszą firmę w tym duchu. Dlatego w przypadku naszej firmy nie mówimy nawet o zmianie pokoleniowej, ale raczej o ciągłości pokoleń. Naszą zagraniczną współpracę rozpoczynaliśmy w Niemczech. Na przestrzeni lat przybywali kolejni kontrahenci z wielu krajów, wśród których jest także Polska zajmująca bardzo ważną rolę. Corradini działa obecnie w całej Europie, jednak swoje magazyny ma tylko w Niemczech i właśnie w Polsce.

Które rynki są obecnie szczególnie ważne dla Marmi Corradini?

Francesco Corradini: Niemcy nadal są najważniejszym krajem odbiorczym dla całej naszej gamy produktów. Obejmuje to zarówno surowe płyty, jak i gotowe wyroby oraz realizację projektów takich jak Grand Tower we Frankfurcie nad Menem. Jak wspominałem bardzo waż-



Dr Cristina Corradini – dyrektor Marmi Corradini Group i Francesco Corradini – Prezes grupy

nym rynkiem jest Polska – z wieloma podobieństwami do Niemiec i podobnymi preferencjami, także pod względem kolorystycznym. Przypominę, że współpraca z Polską datuje się od 1997 roku. Jej początki były zgoła inne niż w przypadku Niemiec czy Wielkiej Brytanii, gdzie odbywała się przystawianymi małymi kroczkami – konsekwentną i żmudną pracą. W Polsce od razu „chwyciło”. Już w trakcie naszej pierwszej wizyty sprzedaliśmy dużą partię towaru. Kolejne lata były również bardzo udane, dlatego w 2004 roku zdecydowaliśmy się uczynić kolejny, oczywisty krok, jakim było utworzenie hurtowni w Oświęcimiu.

Dużo współpracujemy również z Wielką Brytanią, tutaj prawie wy-

łącznie w sektorze kontraktowym. Ostatnio zaznaczyliśmy swoją obecność także w krajach Europy Północnej. Jednak tam zainteresowanie jest niemal wyłącznie surową płytą.

Trzeci rok z rzędu prowadzi pani działania na rzecz zrównoważonego rozwoju. Czy mogłaby pani przedstawić osiągnięcia z roku 2021 i plany na rok 2022?

Cristina Corradini: W ciągu ostatnich trzech lat wymieniliśmy cały nasz park maszynowy. Ostatnim krokiem w tym roku był montaż pity mostowej Donatoni z podwójnym stołem. Dzięki temu rozwiązaniu zoptymalizowaliśmy wydajność produkcji: podczas gdy operator rozładowuje materiał, układa go na stole i programuje cykl pracy na jednym stole, a na drugim w najlepsze trwa praca i eliminowane są przestoje.

FIRMY

W tym roku zainstalowaliśmy również system żywicowania. Wszystkie inwestycje są częścią celów agendy »ONU 2030«, które są rejestrowane w systemie »SI RATING« i mają na celu ciągłą optymalizację zrównoważonego rozwoju naszej firmy. Nie postrzegamy zrównoważonego zarządzania jako dźwigni marketingowej, ale jako fundament rozwoju Grupy Marmi Corradini z poszanowaniem naszego środowiska.

W tym roku uzyskaliśmy certyfikaty ISO 14064 Carbon Footprint, ISO 45001 BHP dla pracowników oraz ISO 14001 Environmental Management. W trakcie budowy jest system cyfrowy, który będzie sprawdzał dane z każdej maszyny. Tutaj również celem jest optymalizacja procesów w celu oszczędzania zasobów.

Ostatnie lata były naznaczone kryzysami gospodarczymi. Pandemia, pozrywane łańcuchy dostaw, rosnące koszty energii, wojna w Ukrainie, inflacja – lista jest długa i nadal nie widać oznak normalizacji. W jakim stopniu dotknęło to Grupę Marmi Corradini?

Francesco Corradini: Do tej pory dobrze radziliśmy sobie z obostrzeniami narzuconymi w związku z pandemią. Rynek nagrodził nas za nasze inicjatywy, potwierdzając, że jesteśmy na dobrej drodze. Nie straciliśmy ani euro na sprzedaży i nie przeżyliśmy kryzysu – wręcz przeciwnie: możemy liczyć na kilka dużych projektów, na pewno również dlatego, że dzięki nowoczesnemu parkowi maszynowemu cały cykl produkcyjny (dla każdego wyrobu) odbywa się wewnątrz struktur naszej firmy i jest ściśle monitorowany na każdym etapie produkcji. W ten sposób zdobywamy też zaufanie do naszych zdolności realizacyjnych. Generalnie jednak wszyscy poruszamy się w klimacie wielkiej niepewności. To zmusza nas do ostrożności przy podejmowaniu strategicznych decyzji na przyszłość.

Jak ocenia pani obecną sytuację?

Cristina Corradini: Rynek się zmienił. Obecnie doświadczamy ekstremalnego przyspieszenia na wszystkich poziomach. Wynika z tego, że wymagana jest ekstremalna elastyczność. Nasi klienci zwykle zamawiali ładunki całopojazdowe. Dziś kluczem do sukcesu jest serwis. Pod wpływem młodych ludzi następuje obecnie odwrócenie trendu: są oni bardziej świadomi zrównoważonego zarządzania i przywiązują dużą wagę do jakości. Jest to korzystne dla całej branży kamienia naturalnego.

Marmi Corradini obchodzi w tym roku przelomowe urodziny – Twoja firma ma już 50 lat. Co jest planowane?

Cristina Corradini: Tak jak w naszym stylu, skupiamy się przede wszystkim na naszej pracy. Ale oczywiście musi być trochę świętowania. Dlatego 1 czerwca celebrowaliśmy 50-lecie Marmi Corradini ze wszystkimi, którzy aktywnie przyczynili się do rozwoju firmy, czyli z naszymi obecnymi i wieloma byłymi pracownikami. ●

